

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.



Proces o zajścia listopadowe:
Jeden z członków trybunału dr. Kraus
Rys. dla „Nowości” A. Wasilewski.

W poniedziałek dnia 2 b. m. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie olbrzymi proces przeciw 58 oskarżonym, którym prokuratura zarzuca przygotowywanie i organizowanie lub uczestnictwo w smutnej pamięci krwawych starciach między wojskiem a tłumem.

Proces ten wskrzesza na nowo krwawe i bolesne widma bratobójczej walki, której ofiarą padło 3 oficerów i 11 żołnierzy z pułku ułanów



Proces o zajścia listopadowe:
Oskarżony poseł Klemensiewicz.
Rys. dla „Nowości” A. Wasilewski.

ks. Józefa — poległych, a 4 oficerów i 18 szeregowych z tegoż pułku ciężko lub ciężko rannych, oraz sześć osób zabitych i kilkanaście rannych z pośród tłumy.

Proces ten olbrzymi, wywołując na nowo krwawe widma ofiar poległych, obudzi też na nowo i jałryżć będzie namiętności partyjne i wzajemne zaciekle rekryminacje, zamąci on na nowo atmosferę społeczną bolesnymi echemi minionych już wydarzeń. To będzie skutek, któ-

rego nie można nazwać dodatnim w naszych i tak już niewesołych stosunkach. Ale za to tenże sam proces przyniesie jeden tak ważny i dodatni wynik, że odkupi on wszelkie strony ujemne drażniącej i długotrwałej rozprawy. — Proces ten bowiem przyniesie rozstrzygnięcie i odpowiedź, czem były naprawdę te tragiczne zajścia listopadowe. Byłże to istotnie zbrodnia czy spisek, przygotowany i zorganizowany uprzednio a wymierzony przeciw państwu i armii — jak chcą jedni? — Czy też była to równie zbrodnia i celowa prowokacja czynników reakcyjnych zmierzających przez krwawe sflumienie rozruchów i represji do zamachu — jak twierdzą po stronie drugiej? Czy też wreszcie były to zajścia najtragiczniejsze — bo nieprzygotowane i nieprzewidziane, a wynikłe jakby jakiś krwawy splot wydarzeń przypadkowych, jakby jakieś



Proces o zajścia listopadowe:
Poseł dr. Lieberman, broni oskarżonych posła
Stańczyka, Hofmana i Jaroszewskiego.
Rys. dla „Nowości” A. Wasilewski

straszliwe nieporozumienie na tle podnieceń wśród strajkujących robotników i lekkomyślnego a nieświadomego prowokującego a zarazem niedołężnego postępowania władz — jak twierdzą jeszcze inni?

Na te pytania odpowie przewód sądowy. A wyrok w tym procesie, na większym i najboleśniejszym z procesów Niepodległej Polski, powinien mieć jeden, najważniejszy skutek: oto powinien położyć kres przykreemu i smutnemu widowisku: grze prowadzonej przez partyjność nasze, przerzucające ku sobie nawzajem krwawy argument listopadowy, jakby swawolną i lekką piłkę, służącą tylko do gry i zabawy.

* * *

Proces listopadowy rozpoczął się w największej sali sądowej, specjalnie urządzonej na po-



Proces o zajścia listopadowe:
Oskarżony p. Hofman.
Rys. dla „Nowości” A. Wasilewski.

mieszczenie tak wielkiej ilości o karzonych, świadków, obrońców i licznie reprezentowanej prasy. Na ławie obrońców wśród najwybitniejszych adwokatów krakowskich zasiadają również poseł dr. Lieberman i najwybitniejszy mówca palestry warszawskiej, wicemarszałek Sejmu, poseł mec. Śmiarowski. Zapowiedziany jest również przyjazd senatora z grupy „Wyzwolenie” adw. Zabowicza. Akcję cywilną przedsta-



Proces o zajścia listopadowe:
Oskarżony poseł Stańczyk.
Rys. dla „Nowości” A. Wasilewski.

wiają adw. Szurlej z Warszawy oraz adwokat Zakrzewski z Krakowa. Rozprawy w pierwszych dniach prowadzi energicznie i z temperamentem jako przewodniczący s. s. o. Markiewicz, dla przyspieszenia biegu rozpraw wyznaczający nawet czasem w toku badania prokuratora.

Jak długo rozprawy trwać będą — trudno narazie określić. W każdym razie sądząc z przebiegu trzech dni pierwszych, zapowiadają się one co najmniej na 6 tygodni — mimo całej



Tragiczne wspomnienie: Róg ulicy Dunajewskiego i Karmelickiej, zdjęty w czasie burzy szalejącej w Krakowie. Nawalnica ustała na chwilę. Poukrywani przechodnie wylegli na chodnik, pokryty grubo warstwą gradu. Zdjęcie to budzi smutne refleksje na tle obecnego procesu. To bowiem miejsce było najobficiej skropione krwią bratnią, podczas ulicznych zamieszek, w chwili politycznej burzy, która wstrząsnęła przed kilku miesiącami Krakowem i której widma wskrzesza obecna rozprawa.



Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem: Grupa adwokatów-obrońców. Od strony lewej ku prawej stoją w pierwszym rzędzie dr. dr. Schoenwetter, Bross, Heski, Woźniakowski, Bogdani, Szurlej, Lustgarten. Siedzi poseł dr. Liebermann. W grupie niniejszej brakuje obrońców dr. Aschenbrennera i posła Śmiarowskiego, których zdjęcia podamy osobno w następnym numerze. Specjalne zdjęcia dla „Nowości”